Nr. 227. Sroda, dnia 4 Października 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny

Uwaga świata skupiła się w ubiegłym tygodniu na jednem z najaktualniejszych zagadnień bieżących, — na kwestji rozbrojenia. Wprawdzie konferencja rozbrojeniowa zbierze się w Genewie dopiero za kilka dni, — obecnie zaś odbywa się normalne posiedzenie Ligi Narodów. Jednak za kulisami Ligi toczą się pomiędzy przedstawicielami poszczególnych mocarstw rozmowy poświęcone wyłącznie sprawom rozbrojenia.

Jak wielką wagę przypisuje się tym rozmowom, które stanowić mają niejako przygrywkę do właściwej konferencji w październiku, widzimy przedewszystkiem po nadzwyczajnej ruchliwości dyplomacji niemieckiej.

Fakt, że oprócz Neuratha pojechał do Genewy również minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, by wobec grona wybitnych dziennikarzy zagranicznych wygłosić przemówienie i podkreślić, — niewiadomo już po raz który, — „pokojową wolę" Niemiec, wskazując na żywe zainteresowanie się Berlina przedwstępnemi rozmowami w Genewie. Podróże te i wystąpienia niemieckich mężów stanu obliczone są na odpowiednie urobienie opinji zagranicznej i wytworzenie atmosfery przychylnej dla planów niemieckich.

*

Włosi prowadzą w sprawie rozbrojenia ciekawą grę. Dyplomacja włoska chciałaby ze sprawy interesującej wszystkie państwa uczynić wyłącznie domenę zainteresowań czterech wielkich mocarstw tych które podpisały znany pakt 4-ch. Instument wojny, jak nazwano pakt czterech zaraz w pierwszych dniach po jego podpisaniu, — miałby wejść w grę właśnie w najtrudniejszej sprawie rozbrojenia. Poco? W jakim celu chcą Włosi tak koniecznie odsunąć od dyskusji nad sprawą rozbrojenia wszystkie mniejsze mocarstwa?

Za tą propozycją kryje się subtelny plan odegrania przez Włochy roli pośrednika i pojednawcy pomiędzy Francją i Niemcami. Wobec Niemców Włosi oświadczają: Przyrzekniecie nie atakować Austrji, nie udzielać pomocy narodowym socjalistom austrjackim, a wówczas postaramy się, aby uzyskać dla was ustępstwa w zakresie ponownych zbrojeń. Do Francuzów zaś zwracają się w sposób następujący: Zgódźcie się na naszą propozycję planu naddunajskiego, a wówczas gotowi jesteśmy wywrzeć nacisk na Niemców, aby przyjęli oni taką konwencję, jaka wam odpowiada.

*

Plan włoski jest następujący:

1) wprowadzony być ma czteroletni okres próbny kontroli zbrojeń.

2) Kontrola zbrojeń dokonywać się będzie w ten sposób, że Francja przeprowadzać będzie kontrolę w Niemczech, Niemcy natomiast we Francji. Kontrola zbrojeń w Anglji i Włoszech niebyłaby dokonywana.

3) Mocarstwa uzbrojone nie przeprowadzają w okresie próbnym rozbrojenia, które będzie dokonane po okresie 4 lat, jeżeli okres próbny da wyniki zadawalniające.

4) Po okresie próbnym Niemcy mają prawo podwyższyć liczebność swych sił zbrojnych do 250.000 ludzi rekrutowanych na zasadzie powszechnej służby wojskowej.

5) W czasie 4-letniego okresu próbnego zezwala się Niemcom posiadać określoną liczbę samolotów wywiadowczych.

6) Półwojskowe organizacje istniejące w Niemczech ulegną w czasie 4-letniego okresu próbnego stopniowej likwidacji.

Plan ten został uzgodniony z Niemcami, które do niego wprowadziły „małą" jedynie poprawkę: by Niemcom przyznano na podstawie zasady równouprawnienia te same rodzaje broni, których inne mocarstwa nie będą chciały w okresie próbnym 4 lat zniszczyć. Plan ten niemożliwy do przyjęcia dla delagcji francuskiej ma, — jak twierdzą w kołach genewskich dobrze zazwyczaj poinformowanych — wejść na porządek dzienny październikowej konferencji.

*

W Sinaja, małem miasteczku, liczącem niewiele więcej ponad 7000 mieszkańców, położonem w pięknej okolicy u stóp Alp rumuńskich, odbył się zjazd ministów spraw zagranicznych państw Małej Ententy.

Zjazd ten posiada olbrzymie znaczenie ze względu na chwilę dziejową, w której się odbywa. Plan reogranizacji Europy środkowej dojrzał do ostatecznego rozwiązania.

W tych warunkach stało się koniecznem zajęcie przez Małą Ententę stanowiska wobec najważniejszego z tych problemów. Punktem centralnym obrad była kwestja środkowo-europejska, której rozwój wywołuje w kołach Ententy pewne zaniepokojenie.

*

W nastawieniu opinji litewskiej możemy zauważyć znamienny zwrot. Gdy do niedawna zdawało się, że polityka litewska jest całkowicie opanowana przez tendencje proniemieckie, widzimy dziś, że z każdym dniem narasta ilość głosów wypowiadających się przeciwko dotychczasowej polityce Litwy.

Ostatnio rozeszła się na Litwie w tysiącach egzemplarzy książka litewskiego autora Czaplińskisa (nasz zacny polski Czapliński) o okrucieństwach niemieckiej armji okupacyjnej na Litwie. Książka ta wywołała w całej opinji wielkie wrażenie.

Prasa omawia ją obszernie i nawołuje do nawrotu z dotychczasowej linji Lietuwos Żynios, wzywa społeczeństwo i rząd, by baczniejszą uwagę zwróciło na niebezpieczeństwo niemieckie, które ostatnio w Kłajpedzie przybierać zaczyna niepokojące rozmiary.

Czy agresywność żywiołu niemieckiego zdoła otrzeźwić Litwinów i uwolnić ich do czadu nienawiści przeciwko Polsce?

*

Proces lipski absorbuje od tygodnia już uwagę opinji publicznej i będzie ją trzymał w napięciu około dwóch tygodni jeszcze. Czy wykryje prawdziwych sprawców pożaru parlamentu Rzeszy? Na rozprawie van der Lubbe na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy podpalenia Reichstagu, — oskarżony powiedział: tak. Czy to przyznanie się jest szczere i zupełne. Czy ten człowiek o czole i rysach twarzy typowego kretyna nie był raczej wygodnem narzędziem w rękach kogoś? Nie sądzimy, by proces lipski zdołał odpowiedzieć na wszystkie te pytania.

W świetle płonącego gmachu utrwaliła się dyktatura w Rzeszy niemieckiej i w jej imieniu sądzą sędziowie lipscy. To w ocenie procesu trzeba mieć stale na uwadze.

R...

Marszałek Senatu Raczkiewicz podpisuje deklarację pożyczkową.

Marszałek Senatu Raczkiewicz podpisuje deklarację Pożyczki Narodowej, wręczoną mu przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej ministra St. Starzyńskiego.

Francja godzi się na redukcję swej siły zbrojnej?

Namiętny atak dziennika francuskiego na Daladiera i Paul Boncoura. — Polska nie pójdzie na żadne ustępstwa.

Paryż. — Rząd Daladiera miał zgodzić się na zredukowanie armji francuskiej do siły 200.000 ludzi (prawdopodobnie idzie tu tylko o armję terytorjalną bez uwzględnienia armji kolonjalnej) i ograniczenia czasu trwania służby wojskowej we Francji do 6.7 względnie 8 miesięcy. Pisze tak Pertinax w rewelacyjnym artykule, zamieszczonym w „Echo de Paris". Pertinax utrzymuje, że Daladier i Paul Boncour zgodzili się na powyższe koncesje własnowolnie, ulegając tylko naciskowi Sir John Simona.

Wykorzystując ostatni pobyt ministra Becka w Paryżu, Paul-Boncour usiłował uzyskać podobne koncesje od Polski, a mianowicie redukcję efektywnej armji polskiej i ograniczenia czasu trwania służby wojskowej w Polsce. Minister Beck nie zgodził się na to. Należy oczekiwać, że nie zgodzi się na to ani Rumunja, ani Czechosłowacja, ani Jugosławja.

Pertinax pisze: „Rozbroić Francję, oddzielić ją od jej sojuszników, oto jest stare hasło Niemiec i Włoch. Mimo gorących wezwań Francji, Polska i państwa Małej Ententy nie chcą popełnić samobójstwa".

Rewelacje francuskiego dziennikarza spowodowały we Francji bardzo duże wrażenie.

Proces „brzeski" przed sądem kasacyjnym.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 10.30 rozpoczął się proces kasacyjny b. więźniów brzeskich.

Z pośród oskarżonych przybył tylko p. Mastek w towarzystwie kierownika Zw. Kolejarzy, Kurzyłowicza i p. Kwapińskiego.

Przewodniczący prezes Sądu Najwyższego, Rzymowski, referuje sprawę sędzia Bronisław Wisznicki, wotuje Walerjan Hawryłkiewicz.

Referent s. Wisznicki wystąpił na wstępie do referowania.

Referat sprawy trwał do godz. 2 po południu.

Głównym argumentem skargi kasacyjnej jest kwestjonowanie uznanego przez sąd czynnika przemocy. Sąd przyjął, że Centrolew był spiskiem, mającym na celu obalenie rządu przemocą, obrona zaś dowodzi, że do tych ustaleń sąd doszedł drogą dedukcji, a nie przez stwierdzenie faktów.

Obrona uważa, że Centrolew nie kierował się przemocą, ani też nie miał zamiaru w przyszłości jej stosować, natomiast zostało udowodnionem przez obronę, że było odwrotnie.

Po referacie zabrali głos obrońcy. Pierwszy przemawiał adw. Szurlej, który dowodził, że sąd pomieszał pojęcia prawne z pojęciami politycznemi, oraz pojęcie winy indywidualnej z pojęciem winy kolektywnej. Zdaniem obrońcy należy rozpatrzeć szczegółowo życie wszystkich oskarżonych, a w ten sposób — mówi obrońca — dojdzie się do przekonania, że nie dążyli oni do przemocy.

Następnie zabrał głos adw. Berensohn, który omówił zagadnienie przemocy, dowodząc, że w postępowaniu oskarżonych przemocy bezpośredniej i fizycznej nie było.

O godz. 4-ej sąd zarządził przerwę do nia następnego. Przemawiać mają jeszcze adwokaci Szumański, Urbanowicz, Dąbrowski i Nowodworski. Prawdopodobnie w ciągu dnia wtorkowego zakończą się przemówienia obrońców i prokuratora. Wyrok spodziewany jest we wtorek wieczór lub w środę.

Spotkanie monarchów w Warnie

filarem unji bałkańskiej.

Belgrad. — Zapowiadany od pewnego czasu zjazd monarchów przy udziale króla rumuńskiego oraz par królewskich jugosłowiańskiej i bułgarskiej, ma się odbyć w poniedziałek wieczorem lub we wtorek w Warnie.

W kołach poinformowanych oczekują, że zjazd ten doprowadzi do utworzenia unji bałkańskiej i że Bułgarja zostanie do tej unji dopuszczona.

Tutejsze koła polityczne przypisują doniosłe znaczenie spotkaniu trzech królów bałkańskich w Warnie.

Przystąpienie Jugosławji, ewentualnie całej Małej Ententy do bloku grecko-tureckiego, urzeczywistni — wedle zdania kół politycznych — ideę unji bałkańskiej całkowicie.

Krwawy napad na listonosza

4 ofiary śmiertelnych strzałów i rabunek 18.000 złotych.

Kraków. — Wczoraj w godzinach porannych mieszkańcy Krakowa zostali zaalarmowani zuchwałym napadem bandyckim, dokonanym w mieszkaniu staruszków Süsskindów, zamieszkałych w domu nr. 11 przy ul. Pańskiej.

Do Süsskindów przybył rano listonosz pieniężny, przynosząc przekaz na 10 złotych. Podczas wypłacania przekazu w nieustalonych narazie okolicznościach rozle-

gły się strzały rewolwerowe. Pierwszy padł trafiony śmiertelnie listonosz 30-letni Walenty Przebinda. Złoczyńca strzelał dalej do Süsskindów i ich córki, a gdy wszyscy padli na ziemię, porwał torbę listonosza i zbiegł.

Gdy zaalarmowani strzałami mieszkańcy domu wpadli do mieszkania Süsskindów, zastali straszny widok. Czworo ludz leżało na podłodze w kałuży krwi. Zaalarmowano policję i Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził, że listonosz nie żyje. Również strzały, któremi trafieni zostali 80-letni Michał Süsskind i 70-letnia Helena Süsskindowa, były śmiertelne. Córka ich Helena ciężko ranna kulą rewolwerową w głowę dawała jeszcze oznaki życia. Przewieziono ją do szpitala. Ponieważ jest ona jedynym naocznym świadkiem zbrodni, władze czekają na doprowadzenie do przytomności, aby móc ją przesłuchać, ona bowiem jedyna może dać jakieś wskazówki co do osoby zbrodniarza.

Pewne dane co do bandyty podali sąsiedzi Süsskindów. Oto w piątek zjawił się u nich jakiś człowiek, który wynajął u Süskindów pokój. Według umowy miał się wprowadzić do mieszkania w dniu wczorajszym.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sublokator ten jest sprawcą zbrodni. Tego rodzaju trick bandycki notowany jest już w kronikach policyjnych. Zbrodniarz zapewne sam do siebie nadał 10 złotych, aby przy okazji odbierania pieniędzy obrabować listonosza. Widocznie chcąc się pozbyć niewygodnych świadków, zamordował także Süsskindów.

Narazie nie zdołano także ustalić dokładnie, ile pieniędzy posiadał przy sobie zamordowany listonosz. Według jednej wersji zawartość torby listonosza sięgała 18.000, według innej aż 50.000 zł.

TELEGRAMY

MIN. TITULESCU ZŁOŻY WIZYTĘ W POLSCE.

Genewa. — Z kół zbliżonych do delegacji rumuńskiej zapowiadają oficjalną wizytę rumuńskiego ministra spraw zagr. Titulescu w Warszawie. Wizyta ta jest spodziewana w dniach 8—10 października b. r.

ARGENTYNA, AUSTRALJA i DANJA WESZŁY DO RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. — W toku poniedziałkowego posiedzenia popołudniowego na trzy niestałe miejsca do rady Ligi Narodów zostały wybrane: Argentyna, Australja i Danja.

Podczas dyskusji generalnej przemówił m. in. Paul-Boncour, którego mowa zalecała optymizm w stosunku do Ligi Nar. Paul-Boncour podkreślił w swem przemówieniu znaczenie ostatnio zawartych paktów regjonalnych, jak pakt czterech, pakt Małej Ententy i pakt wschodni, który doszedł do skutku dzięki mądrej polityce Polski, Rosji i państw z nimi sąsiadujących.

Pakty te — zdaniem Paul-Boncoura — posiadają wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju.

Ponadto Paul-Boncour mówił o rozbrojeniu, podkreślając konieczność ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej.

MILJONOWY DEFICYT LIGI NARODÓW.

Rzym. — Prasa włoska podaje cyfry, dotyczące budżetu Ligi Narodów, wskazując, że 31 sierpnia wkłady Ligi Narodów osiągały zaledwie 43 procent preliminowanej sumy, t. j. 14.459.157 fr. szwajcarskich.

Rok ubiegły zamknięto deficytem, wynoszącym blisko 24 miljony fr. szw., stanowiących zaległości w wpłacie wkładów. — Z tej sumy Liga Narodów otrzymała zaledwie 1.680.076 fr. szw.

Polska i Ameryka

przeciw blokowi czterech.

Genewa. — „Journal des Nations", donosząc o wczorajszej rozmowie ambasadora Normana Davisa z min. Beckiem, zapewnia, że w ciągu tej rozmowy obaj mężowie stanu zdołali ustalić całkowitą identyczność poglądów w sprawie konferencji rozbrojeniowej, oraz przeciw każdej decyzji, powziętej poza obrębem tej konferencji tylko w małem gronie wielkich mocarstw.

Innemi słowy Stany Zjednoczone A. P. łączą się z Polską, by przeciwstawić się zakusom narzucania decyzji w sprawach rozbrojeniowych przez cztery mocarstwa związane paktem.

Obaj mężowie stanu uważają zgodnie, że decyzje te powinny być i są jedynie prawem całej konferencji.

LOSY kl. I 28 Loterji Państwowej są do nabycia w kolekturze **Antoniego Egera, I Aleja 14**

SUBKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 158, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

Wyrok w Samborze w sobotę

Zeznają ostatni świadkowie.

Sambor. — Na dzień wczorajszy pozostało do zbadania dwu ostatnich świadków w procesie o zabójstwo ś. p. Hołówki. Są to nadkomisarz Kazimierz Billewicz, pełniący obecnie służbę w Krakowie oraz naczelnik lwowskiego urzędu śledczego nadkomisarz Petri.

Nadkomisarz Billewicz, który był chory i nie mógł stawić się do sądu w sobotę, do godz. 10 rano nie przybył jeszcze do gmachu sądu w Samborze.

Wobec tego wezwano na salę nadkomisarza Petri'ego.

Zeznaje on jeszcze raz o śledztwie prowadzonem przez policję lwowską w sprawie hurtków O. U. N. i mordu truskawieckiego.

Po sobotnim kulminacyjnym punkcie zainteresowania zeznaniami wicewojewody Sochańskiego i radcy Iwachowa — wczorajsza rozprawa nie budziła już specjalnego zainteresowania.

Od dziś rozpocznie się żmudny okres odczytywania aktów śledztwa. Zawierają one 56 pozycyj protokułów, pism, doniesień, ogłoszeń telefonogramów itd.

Od czwartku rozpoczną się mowy, w sobotę zapadnie wyrok.

Banda przemytnicza Sala i Bachracha

stanęła przed sądem.

Warszawa. — Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym (wydział karno-skarbowy) proces Józefa Sala i towarzyszy, oskarżonych i należenie do bandy przemytniczej.

Podług aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Władze celne otrzymały przed kilku laty wiadomość, iż do Polski odbywa się masowe przemycanie tkanin jedwabnych. W styczniu 1931 r. do wiadomości władz skarbowych doszło, iż znaczny transport przemyconych towarów nadszedł do Łodzi. Z Łodzi towar wysłano pod adresem „Pakowni warszawskiej" przy ul. Gęsiej. Rozstawieni na ulicy wywiadowcy zatrzymali dwuch osobników (jak się później okazało: Pomerancblum i Sala) — z paczkami. Na ulicy powstało zamieszanie; korzystając z tego zatrzymani zbiegli. Zdołano natomiast skonfiskować towar, złożony w „Pakowni warszawskiej".

Drobiazgowe śledztwo ujawniło, iż cały proceder przemytniczy koncentruje się w Katowicach. Składano towary w mieszkaniu Marty Wajdowej. Towar przemycany skierowywany był przeważnie z Wiednia. Ustalono, iż przemytnicy chwytali się różnych sposobów, celem ukrycia towarów przed okiem władzy.

Informacje z Wiednia podawały, że na czele bandy stał Józef Sal, finansujący imprezę. Pozatem miał tam być również zaangażowany b. aspirant policji śledczej D. Bachrach.

W toku śledztwa zgłosił się do władz będący w więzieniu Adolf Kon i złożył rewelacyjne zeznania, dotyczące bandy. Podług Kona, pożyczył on w swoim czasie od Sala pieniądze pod zastaw kosztowności. Gdy nie mógł sumy zwrócić, Sal zaproponował mu, by przystąpił do bandy przemytniczej. Kon pozornie się zgodził i wówczas wtajemniczony był w szczegóły organizacji. Podług Kona — w bandzie były 3 grupy. Na czele pierwszej grupy, obejmującej dział handlowy, stał Józef Sal. Żona jego Rozalja Salowa zajmuje się techniką organizacyjną. Bachrachowi miała przypaść rola „radcy prawnego" bandy. Miał on czuwać, aby wszystko odbywało się „legalnie".

Podług zeznań Kona, oprócz jedwabi, banda przemycała futra, nieszlifowane djamenty, złote wyroby i t. p.

Cyfry, podane przez Kona, budzą duże wątpliwości. Podaje on, że banda ta przemyciła futra wartości 140.000 zł., złota wartości 20.000 dolarów, a pozatem 800 karatów brylantów i 6.000 kg. jedwabi.

Oskarżeni, badani w śledztwie, do winy się nie przyznali.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu, p. Karyory. Do kompletu wchodzą sędziowie pp. Blutstein i Semadeni. Jako zapasowy sędzia zasiada sędzia Rudowski. Oskarżenie popiera prok. Suski.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Sal, Daniel Bachrach, Nuta Pomerancblum, Abram Saper, Rozalja Salowa, Hersz Szeinberg i Marta Wajdowa.

Podczas badania personalji oskarżonych — ujawniło się, że osk. Wajdowa nie włada językiem polskim. Charakterystyczne jest, iż Wajdowa, jak to ustalił przewodniczący — jest żoną urzędnika polskiego w Katowicach.

Wobec oświadczenia Wajdowej — sąd wezwał apl. sądowego Holbert'a, który podjął się obowiązków tłumacza niemieckiego.

Przy sprawdzaniu obecności świadków okazało się, że nie stawił się na rozprawę sędzia śledczy Grabowski.

Obrona wezwała św. Grabowskiego (który prowadził śledztwo), aby scharakteryzować kłamliwość zeznań św. Kona, który siedzi w więzieniu za rozmaite przestępstwa.

Między stronami wywiązała się polemika co do konieczności zbadania tego świadka.

Sąd postanowił decyzję w tym względzie powziąć w toku przewodu sądowego.

Sprawa do czwartku toczyć się będzie w Warszawie, następnie będzie przerwa do poniedziałku, poczem sąd odbędzie posiedzenie w Katowicach.

Obronę oskarżonych wnoszą adwokaci: M. Goldstein, S. Gelernter, Winiarski, Zylberberg, apl. adw. Rajs.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają.

Święto żniw w Niemczech

Berlin. — W całych Niemczech obchodzone było niezwykle uroczyście święto żniw, któremu nadano charakter wielkiej manifestacji politycznej. Berlin udekorowany był flagami i girlandami. Ulicami przeciągały od rana pochody ze sztandarami i orkiestrami, kierując się na miejsce zgromadzenia. Ogółem w stolicy Rzeszy odbyło się 13 meetingów z udziałem kilkuset tysięcy uczestników. Kanclerz Hitler w towarzystwie członków rządu przyjął delegację przywódców chłopskich ze wszystkich stron Niemiec i Gdańska. Jedna z delegacji wręczyła Hitlerowi gęsie pióro Bismarcka oświadczając, że „że lazny kanclerz" użył tego pióra, kiedy wypowiedział słynne słowa, że Niemcy nie obawiają się w świecie nikogo prócz Boga. — Z okazji święta żniw minister Goebbels wygłosił przez radjo mowę, w której oświadczył, że rząd Rzeszy przygotował szereg środków i nowych metod, mających na celu praktyczne poparcie stanu chłopskiego w walce z kryzysem. Dowodem zdecydowanej woli rządu w celu pośpieszenia z pomocą chłopom, są nowe metody polityki tłuszczowej, zmiana traktatów handlowych oraz program zalesienia, mający Niemcom zapewnić w przyszłości zaopatrzenie w drzewo własnej produkcji. Obok ustawy o dziedziczeniu zagród chłopskich i oddłużeniu gospodarstw rolnych, wspomniane zarządzenia dowodzą, jak bardzo nowy rząd zainteresowany jest w podniesieniu ludności chłopskiej.

Kulminacyjnym punktem obchodu były manifestacje na stoku Bueckenberg, pod Hammeln, gdzie w godzinach popołudniowych zebrało się około 700,000 uczestników ze wszystkich stron Niemiec. Dla utrzymania porządku zgromadzono około 90,000 członków formacji hitlerowskich.

ZAKONSPIROWANE MANEWRY NIEMIECKIE NAD GRANICĄ POLSKI.

Paryż. — „Matin" donosi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych panuje zdumienie i poniekąd oburzenie z tego powodu, że zagraniczni attaches wojskowi zostali zaproszeni jedynie na mało interesujące manewry wojskowe w Saksonji, podczas gdy nie zaproszono ich zupełnie na wielkie ćwiczenia wojskowe, urządzone w Turyngji w obecności Hitlera i ministra Reichswehry, oraz manewry nad granicą polską w Prusach Wschodnich w obecności prez. Hindenburga.

W kołach dyplomatycznych wnioskują z tego powodu, że gabinet Rzeszy nie życzy sobie, aby zagranica dowiedziała się czegokolwiek o olbrzymich postępach technicznych armji niemieckiej w ostatnich miesiącach.

JAK TŁUMACZĄ KROK FRANCJI W GENEWIE.

Genewa. — W związku ze sensacyjnemi doniesieniami Pertinaxa w „Echo de Paris", z kół francuskich lansowane są wiadomości uspokajające.

Wiadomości te głoszą, że teza francuska w sprawie rozbrojenia nie uległa ostatnio żadnej zmianie, i że Francja zgodzi się na redukcję swych sił zbrojnych do 400.000, z których 200.000 liczyć będzie armja kolonjalna, jak również na redukcję pewnych kategorji broni, jak artylerja ciężka, tanki i samoloty bombardujące tylko wówczas, gdy kilkuletni okres kontroli międzynarodowej pozwoli stwierdzić w sposób bezsporny, że armja niemiecka została zorganizowana w tym sensie, że Reichswehra powoływana na krótki okres służby, liczyć będzie 200.000, oraz, iż zostaną zniesione wszelkie dodatkowe formacje wojskowe i przysposobienia wojskowe, których liczba dochodzi obecnie wedle obliczeń francuskich, do miljona.

Goering zbiegł

z Berlina do... sanatorjum.

Wiedeń. — „Sonn und Montags Zeitung" podaje wiadomość z Berlina, wedle której nagłe zniknięcie Goeringa z Berlina, sygnalizowane przed kilku dniami przez prasę międzynarodową, tłumaczyć należy pobytem Goeringa w jednym z zakładów dla nerwowo chorych, a to celem przeprowadzenia gruntownej kuracji przeciwmorfinowej.

Goering przygotowuje się bowiem obecnie do jakiejś wielkiej akcji z powodu zaostrzenia się jego konfliktu z Hitlerem.

Goering żyje w ciągłym strachu od czasu, w którym dwuch członków jego straży przybocznej aresztowanych zostało wskutek planowanego nań zamachu.

Goeringa pilnują umundurowani członkowie straży, jak również tajni agenci policyjni. Ale i tych uważa on za ludzi niepewnych, zmieniając każdej nocy swą kwaterę, tak, iż straż jego dowiaduje się dopiero w ostatniej chwili, gdzie Goering będzie nocował.

PREZ. ROOSEVELT WYPOWIE SIĘ O DEWALUACJI.

Londyn. — Organ City londyńskiej „Financial Times" dowiaduje się z autorytatywnych źródeł amerykańskich, że w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi enuncjacja prezydenta Roosevelta, dotycząca dewaluacji i stabilizacji dolara.

Enuncjacja zawierać będzie również przyrzeczenie późniejszego powrotu do złotego parytetu.

WRĘCZENIE PUHARU GORDONA - BENNETTA.

Nowy Jork. — Na terenie wystawy chicagowskiej odbyła się imponująca uroczystość wręczenia puharu Gordona-Bennetta zwycięzcom w zawodach kpt. Hynkowi i por. Burzyńskiemu. Uroczystości tej przyglądały się tłumy. Były reprezentowane wszystkie stowarzyszenia polskie w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem odbyła się uroczystość o charakterze wojskowym, a następnie cywilnym. Wśród mówców należy wymienić burmistrza miasta Chicago oraz konsula generalnego, p. Zbyszewskiego.

KRWAWE STARCIA W IRLANDJI.

Londyn. — Z Dublina donoszą, że podczas zgromadzenia zjednoczonej partji irlandzkiej w Cork, na którem przemawiał gen. O'Duffy, doszło do starć pomiędzy organizacją „niebieskich koszul" a oddziałami armji republikańskiej. 60 osób odniosło rany.

TRZĘSIENIE ZIEMI W RUMUNJI.

Bukareszt. — Ubiegłej nocy odczuto w szeregu miejscowości rumuńskich silne wstrząsy podziemne. Największe straty poniosła miejscowość Buceu.

ZATONIĘCIE PAROWCA JAPOŃSKIEGO.

Tokjo. — W pobliżu Kumamoto zatonął parowiec wycieczkowy. 22 osoby utonęły. Los 150 osób jeszcze nie jest pewny. Udało się dotychczas uratować zaledwie 40 osób. Katastrofę spowodowała silna fala i przeładowanie statku.

ZNOWU SAMOLOT NIEMIECKI NAD G. ŚLĄSKIEM.

Katowice. — W poniedziałek w południe nad Łagiewnikami zjawił się niemiecki samolot, który krążył w odległości 500 mtr. od granicy nad terytorjum polskiem przez pewien czas, poczem zawrócił w kierunku Gliwic.

SKARGI POLAKÓW W ŁOTWIE NA UCISK.

Wilno. — W miejscowości Łukiany pod Dyneburgiem odbył się wiec Polaków, zorganizowany przez posłów polskich do sejmu łotewskiego, Wierzbickiego i Łapińskiego.

Pos. Łapiński omawiając sytuację polityczną, podkreślił trudne położenie mniejszości polskiej pod względem kulturalnym i oświatowym, szkolnictwo bowiem polskie spotyka się z coraz to nowemi prześladowaniami i systematycznie jest likwidowane.

Starania, mające na celu ochronę przed prześladowaniami, nie dają zadawalniających rezultatów.

KORPUS DYPLOMATYCZNY NA ŚWIĘCIE JAZDY POLSKIEJ W KRAKOWIE.

Kraków. — W związku z przyjazdem p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego na uroczystości krakowskie w dniu 6 b. m., przybędą także reprezentanci państw, akredytowani przy rządzie Rzplitej w liczbie około 30 osób z ks. nuncjuszem Marmaggim i ambasadorem Francji p. Laroche na czele.

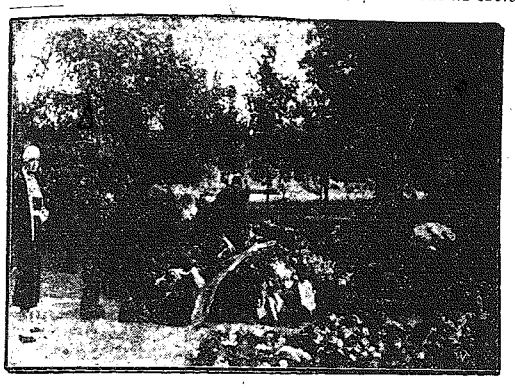

Wieniec na grobie towarzysza lotn.

Przybyły do Warszawy pułk. Filipowicz, szef departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, złożył wieniec na grobie swego towarzysza lotu ś. p. kpt. Lewoniewskiego. Na zdjęciu moment składania wieńca. Obok dyr. Filipowicza kpt. Piątkowski (nachylony). Na lewo — żona dyr. Filipowicza. Na wieńcu wstęga z napisem: „Drogiemu Kolędze — Filipowicz".

Ożywienie w Sejmie

Pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Warszawa. — 29 ub. m. wieczorem odbyło się w Sejmie posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego, na którem po referacie prezesa Rybarskiego o sytuacji gospodarczej i politycznej odbyła się kilkugodzinna dyskusja.

30 ub. m. przed południem obradował klub Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Roga, po południu zaś zebrał się klub Chrześcijańskiej Demokracji.

Narazie po tych posiedzeniach, posłowie rozjechali się do domów, ale niebawem już nastąpi ożywienie życia parlamentarnego, wobec tego, że na 1-go listopada zwołana będzie sesja sejmowa, a jak mówią, wbrew zwyczajom ostatnich lat, w tym roku nie będzie odroczona na dni 30, lecz natychmiast rozpoczną się posiedzenia komisyjne i plenarne.

Prawdopodobnie obrady nad preliminarzem budżetowym nie będą odrazu prowadzone zbyt intensywnie, natomiast klub B.B. zamierza listopad poświęcić obradom nad własnym projektem konstytucji.

W związku z niedalekim terminem zwołania Sejmu, w rządzie opracowywane są w szybkiem tempie różne projekty, które w ciągu października będą ogłoszone w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej, natomiast nie należy się spodziewać, aby Sejmowi przedłożono jakieś ważniejsze ustawy.

Utrzymują też nadal, że przed zwołaniem Sejmu mniej więcej w połowie października nastąpi rekonstrukcja rządu. W dalszym ciągu mówi się o zmianach na stanowiskach ministrów komunikacji, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.

STRASZLIWY SAMOSĄD NAD TRZEMA KONIOKRADAMI.

Lublin. — Na gorącym uczynku kradzieży koni ze stajni w Czernymstoku pow. zamojskiego wieśniacy przytrzymali Jana Zdunka, Jana Mazurka i Michała Kukiełkę.

Zebrał się tłum chłopów z cepami i kijami, którzy postanowili dokonać samosądu nad koniokradami. Kilkunastu wieśniaków rzuciło się na złodziei i ciężko ich pobiło. W wyniku samosądu Jan Zdunka doznał ciężkich uszkodzeń ciała i wkrótce potem zmarł. Pozostałych złodziejów przewieziono w ciękim stanie do szpitala.

GROMADNA WALKA ZE ZŁODZIEJAMI POLNYMI.

Inowrocław. — Późną nocą napadła banda złodziei polnych w liczbie około 60 osób, w tem kilka kobiet (!) na folwark Popowiczki (gm. Wieniec), gdzie złodzieje zamierzali dokonać masowe kradzieży kartofli.

Zawiadomiony o najściu złodziei dzierżawca folwarku p. Worenda, wyruszył na czele uzbrojonych ludzi folwarcznych przeciw złodziejom. W ciemnościach nocy wywiązała się w polu formalna bitwa, w czasie której padło kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych i z dubeltówek. Po dłuższej strzelaninie, w czasie której ludzie folwarczni okazali nieustępliwą postawę, złodzieje wycofali się, uciekając pod osłoną nocy.

Projekt obniżenia

taryfy osobowej na kolejach.

W ministerstwie komunikacji trwają prace nad projektem obniżenia taryfy osobowej na kolejach.

Dyskutowany obecnie projekt przewiduje m. in., że na przestrzeniach do 50 klm. ma być utrzymana taryfa dotychczasowa.

Zniżka obowiązywać ma na przestrzeniach od 50 klm. wzwyż i ma być progresywna.

Na przestrzeni od 51 klm. do 200 klm. zniżka ma wynosić 5 — 15 proc., zaś poczynając od 201 klm. — 20 proc., przyczem zniżka wzrastałaby procentowo, dochodząc do 24 proc. przy przestrzeniach 600 klm. i wyżej.

Obliczono, że zastosowanie projektowanej zniżki taryfy dałoby w zestawieniu z wpływami, jakie osiągnęła kolej na przewóz osób w r. 1932, zniżkę wpływów o 10 i pół proc. Stosowany obecnie stosunek opłat w rozmaitych klasach ma być utrzymany. Istniejąca jeszcze w trzech zachodnich dyrekcjach czwarta klasa ma być skasowana. W ruchu podmiejskim taryfa ma być utrzymana.

Dopłaty za przejazd pociągami pośpiesznemi będą wynosiły 20 proc. zamiast 25.

Jednocześnie ma być zmniejszona ilość i różnorodność stosowanych obecnie ulg taryfowych. Ulgowe taryfy dla przejazdów wojskowych, kolejarzy i urzędników mają ulec nieznacznej podwyżce. Wojskowi i kolejarze mają korzystać z 75 proc. ulgi zamiast 80 proc., urzędnicy zamiast 50 proc. ulgi mają otrzymać 33,3 proc. ulgę.

Nastąpią również zmiany w ulgach przyznawanych dla celów humanitarnych sportowych i turystycznych. M. in. projektowane jest skasowanie ulg przy powrocie kuracjuszy z uzdrowisk krajowych.

Losowanie 4 proc. premjowej pożyczki

inwestycyjnej z r. 1928.

W poniedziałek 2 b. m. odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Losowanie nadzorowała komisja powołana przez ministerstwo skarbu.

Losowano premje: 3 po 50.000 zł., 1 — 25.000 zł., 5 — 10.000 zł., 36 — 1000 zł., 145 — 500 zł., 610 — 250 zł. — razem 700 premij na sumę 460.500 zł.

Wynik losowania jest następujący (pierwsza liczba oznacza numer serji, druga numer obligacji):

50.000 zł. — 2242 — 19, 4498 — 2, 4611 — 20,
25.000 zł. — 3747 — 29.
10.000 zł. — 1792 — 34, 1624 — 22, 6777 — 39, 5254 — 38, 9086 — 42.
1.000 zł. — 3270 — 7, 7441 — 11, 8382 — 39, 9337 — 20, 5291 — 47, 8499 — 45, 2501 — 26, 7680 — 18, 9703 — 18, 9601 — 19, 1922 — 16, 4146 — 3, 9358 — 22, 6253 — 7, 2043 — 33, 8063 — 20, 2659 — 5, 4386 — 29, 4344 — 14, 9189 — 11, 1579 — 18, 1389 — 43, 9905 — 21, 4667 — 25, 4333 — 29, 1009 — 8, 4231 — 44, 7262 — 3, 582 — 29, 1468 — 28, 5064 — 1, 7047 — 46, 760 — 11, 679 — 18, 7394 — 34, 2921 — 41.
500 zł. — 2242 — 50, 4998 — 46, 4611 — 44, 3747 — 13, 1792 — 42, 1624 — 34, 6777 — 22, 5254 — 35, 9086 — 14, 3270 — 720, 7441 — 10, 8382 — 40, 9337 — 21, 5291 — 48, 8499 — 16, 2501 — 29, 7680 — 42, 9703 — 12, 9601 — 42, 1922 — 33, 4146 — 39, 9358 — 29, 6253 — 11, 2043 — 24, 8063 — 3, 2659 — 31, 4386 — 11, 4394 — 24, 9189 — 42, 1579 — 4, 1389 — 35, 9905 — 43, 4667 — 26, 4333 — 13, 1990 — 48, 4231 — 50, 7262 — 14, 582 — 9, 1468 — 14, 5064 — 11, 7047 — 12, 760 — 23, 6979 — 48, 7394 — 23, 2921 — 30.

KRONIKA

Środa **4** Października

Dziś — Franciszka Serafick.
Jutro — Placyda tow. mm.
Wschód słońca o godz. 5.48
Zachód „ „ 17.17
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Stanisława Leszczyńskiego w 1705 r.

— **Wyjazd J. E. ks. Biskupa Kubiny do Rzymu.** W ub. poniedziałek w godzinach południowych Najdostojniejszy Arcypasterz naszej diecezji J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina wyjechał do Rzymu, celem złożenia Ojcu św. sprawozdania ze stanu powierzonej Mu diecezji. Powrót J. E. spodziewany jest w końcu października r. b.

— **Z Polskiego Tow\rzystwa Przyjaciół Astronomji.** Zarząd Polsk. Tow. Przyj. Astronomji zawiadamia, że w środę, dn. 4 b. m., o godz. 18 w sali I gimn. państw. zostanie powtórzony odczyt p.t. „Księżyc".

— **Wybory do samorządu.** Pierwsze regulaminy wyborcze, obejmujące zagadnienie wyborów do mniejszych samorządów miejskich, ukażą się w najbliższym czasie. Akcja wyborcza rozpocznie się prawdopodobnie w listopadzie. Przedewszystkiem powołane będą do życia rady miejskie w miastach, w których sprawują rządy komisarze, zastępujący rozwiązane rady miejskie. Regulaminy przewidywać będą podział terenu wyborczego na okręgi i obwody, system wyborów, kalendarzyk składania list i t. d.

— **Na Fundusz Bezrobocia.** W dniu 28 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na październik r. b. Przewiduje on łącznie z ustawową dopłatą skarbu państwa 2 miljony 700 tys. zł. wpływu.

Na zasiłek dla bezrobotnych robotników preliminowano 1.794.440 zł. w przewidywaniu, iż uprawnionych do pobierania zasiłków będzie w październiku 37 tysięcy osób.

— **Ze Związku Pań Domu.** Dziś, w środę o godz. 17-ej w lokalu Tow. Przyjaciół Francji, Al. Kościuszki nr. 7, odbędzie się zebranie miesięczne członkiń, na którym p. dr. Jaroń wygłosi odczyt p. t. „Racjonalne odżywianie i zwalczanie braku apetytu u dzieci" poczem nastąpi pokaz robót ręcznych w zastosowaniu nowej techniki przy użyciu lnu i nici wyrobu krajowego.

Od dziś sklepy będą zamykane

o godz. 7-ej wieczorem.

Zarządzeniem p. starosty z dniem dzisiejszym wszystkie sklepy i t. zw. budki w Częstochowie, za wyjątkiem jedynie cukierni i restauracji, na okres jesienno-zimowy muszą być zamykane codziennie o godz. 7-ej wieczorem.

Jak wiadomo, p. starosta uwzględnił na okres letni przedłużenie godzin handlu do godz. 8-ej wiecz., obecnie zaś przywrócił czas zwykły zamykania sklepów.

Kto więc z kupców nie chce narazić się już dziś na protokuły i kary, niechaj zamyka sklep o godz. 7-ej wieczorem.

— **Spadek bezrobocia o 950 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dn. 23 ub. m. wynosiła ogółem 200.239 osób, t. j. o 950 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 25.010 osób, wykazując spadek w ciągu tygodnia o 9 osób, również liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się o 260 osób w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 23 b. m. 22.315 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.562 osób, czyli zmniejszyła się o 278 osób, zmniejszyła się również liczba bezrobotnych w Sosnowcu o 319 osób i wynosiła 12.133 osoby. Liczba bezrobotnych w Poznaniu pozostała bez zmiany i wynosiła na dzień 23 b. m. 9.113 osób.

— **Choroby zakaźne w Polsce.** Według zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej w okresie od 3 do 9 września r. b. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

440 przypadków duru brzusznego, 8 duru osypkowego, 48 czerwonki, 447 płonicy, 360 błonicy, 328 odry, 6 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 88 róży, 229 krztuśca, 7 zimnicy, 27 gorączki połogowej, 3 Heine Medina, oraz 2 przypadki twardzieli.

W porównaniu z tygodniem poprzednim wzrosła znacznie liczba przypadków odry, błonicy i płonicy, zmniejszyła się natomiast liczba zachorowań na czerwonkę.

DŹWIĘKOWE KINO „LUNA"
Dziś we wtorek, po raz ostatni
Najlepsza polska komedja muzyczna
Jego Ekscelencja Subjekt
W rol gł E. BODO, K. TOM, INA BENITA i inni

Otwarcie nowego Kina

Po przymusowej likwidacji na skutek eksmisji kinoteatru „Odeon" bracia Krzemińscy już wkrótce otwierają podwoje nowourządzonego kinoteatru „Eden", przy ul. Panny Marji 12.

Lokal kinowy został gruntownie przebudowany. Drewniane ściany budynku zamieniono murami z cegieł. Przeprowadzono gruntowny remont zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz gmachu. Zniesiono galerję, na miejsce której powiększono znacznie ilość lóż.

Bracia Krzemińscy zainstalowali w nowym lokalu swoją dwną aparaturę dźwiękową. Aparatura ta zalicza się do jednej z najlepszych w Europie i gwarantuje idealny odbiór zarówno głosów jak i tonów.

Nie wątpimy, że kino braci Krzemińskich, jako najstarszych i wybitnych fachowców w dziedzinie filmowej, cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem wśród najszerszych sfer społeczeństwa, tembardziej, że pp. Krzemińscy potrafią wytworzyć w teatrze swoim tę tak miłą dla bywa[illegible]rę.

— **Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn. A. P.** Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia — Ameryka i United States Lines odjedzie z Warszawy w dniu 16 października r. b. Okręt „Kościuszko" odpłynie z Gdyni w dniu 19 października.

Wobec tego, że następny transport wyruszy z Gdyni dopiero dnia 22 listopada, wszyscy emigranci, którym do dnia 22 listopada upływa termin ważności wizy amerykańskiej oraz reemigranci, posiadający „permit to reenter" ważny do tego czasu, winni bezwarunkowo wyjechać do Ameryki transportem październikowym.

— **Jaką pogodę będziemy mieli w październiku?** Zapowiedziana we wrześniowym komunikacie na ostatnią dekadę tego miesiąca fala jesiennego ciepła objawiła się w Polsce w najpiękniejszej formie, przynosząc letnie temperatury, miejscami dochodzące w południe do 26 stopni w cieniu. Podobnie wysokiej temperatury o tej porze roku nie notowano w Polsce od wielu lat. Według osobistych codziennych zapisków meteorologicznych wynosiła temperatura (w czasie od dnia 20 do 30 września, w godzinach południowych) np. w r. 1930: średni 18 stopni, w r. 1931: średni 15 stopni, a w r. 1932: średni 19 stopni.

Jak szczegółowo przedstawia się prawdopodobny przebieg aury w Polsce w październiku?

Pierwsza dekada (od 1 do 10 października): W pierwszej połowie niniejszego okresu nastąpi pogorszenie się stanu pogody. Wzrost zachmurzenia, przy miejscami wietrznej i burzliwej aurze, oraz przelotne opady. W następne dni pogodniej. Stopniowe ochładzanie się, szczególnie nocą, aż do lokalnych przymroz-

ków. Pod koniec dekady ponowny wzrost temperatury.

Druga dekada (od 11 do 20 października): Chmurniej na początku i w końcu dekady. Pogodniej w połowie niniejszego okresu. Większe opady, deszcz lub deszcz ze śniegiem spadną około 13 i 19 października. Na początku cieplej, poczem dalsze oziębienie. W ostatnich dniach za panuje aura wietrzna i burzliwa, szczególnie na wybrzeżu i na morzu. Nagłe zmiany. W górach niepogoda i śniegi.

Trzecia dekada (od 21 do 31 października): Początek dekady stoi w znaku pogody zmiennej lub pochmurnej z lokalnym opadem w postaci mieszanej lub deszczu. Później kilka pogodnych dni przy miejscami mglistym lub chmurnym stanie nieba. Wahania temperatury, szczególnie w pierwszej połowie. Po przejściu fali chłodu istnieje znów tendencja zwyżkowa termometru.

Kolonizacja w Paranie

Syndykat Emigracyjny informuje, że otrzymał pozwolenie na wysyłanie miesięcznie dziesięciu rodzin rolniczych na osadnictwo na kolonji Rządu Brazylijskiego „Marquez de Abrantes" w Paranie. Rodziny te muszą być bezwzględnie rolnicze i składać się mają conajmniej z dwuch osób zdolnych do pracy. Osadzane będą na działkach ziemi, które wymagają oczyszczenia z zarośli i drzew. Przejazd kosztować będzie od osoby dorosłej zł. 667.50, dzieci do lat 10 płacą połowę tej sumy, dzieci od 1 roku do 5 lat jedną czwartą. Wiza brazylijska kosztuje zł. 30 od paszportu, badanie lekarskie zł. 12 od osoby. Oprócz tych pieniędzy, każda rodzina musi posiadać na koszta zagospodarowania się conajmniej zł. 400 w gotówce.

Rodziny, które kolonizacja ta interesuje, winny zgłaszać się osobiście, lub piśmiennie do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie lub do jego placówek na prowincji, gdzie otrzymają dokładne informacje, oraz pomoc przy wyrobieniu dokumentów.

Z Sądu Okręgowego.

Po dwa lata więzienia za kradzież mieszkaniową.

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Ignacego Bebłota, Jana Tomali, Klemensa Rozwensa i Marji Czech.

Pierwsi trzej oskarżeni byli o to, że w dniu 27 maja b. r. dokonali wspólnie kradzieży na szkodę Władysława Rogaczewskiego, zam. w domu nr. 27 przy ul. 1-go Maja.

Kradzieży tej dokonali oni w niedzielę w godzinach popołudniowych, kiedy Rogaczewski wraz z rodziną był na spacerze, a łupem ich padło wówczas 800 zł. gotówką, oraz biżuterja, wart. 200 zł.

Przypadek jednak zrządził, że mieszkający w tymże domu Józef Sławiński zauważył złodziei i podążył za nimi krok w krok aż do chwili, gdy weszli oni do jednej z suteryn w domu przy ul. Panny Marji nr. 55. Sławiński następnie podzielił się swemi podejrzeniami z posterunkowym Bugajskim i w jego asyście wszedł do mieszkania, należącego do niejakiej Marji Gołąb.

W wyniku doraźnie przeprowadzonego dochodzenia biżuterja i część pieniędzy w sumie 430 zł. zostały znalezione w kupce piasku pod oknem mieszkania.

Sąd skazał Bebłota i Tomalę na karę po 2 lata więzienia, Rozwensa na 1 rok więzienia, Marję Czech zaś uznał winną okazania pomocy w ukryciu przedmiotów, pochodzących z kradzieży i skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.68.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 3 na 4 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Sprawa apelacyjna

o zamordowanie aptekarzowej z Truskolas ś. p. Kosztulskiej.

W dzisiejszy wtorek Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatruje sprawę ponurej tragedji jaka rozegrała się w pobliskich Truskolasach. Na ławie oskarżonych zasiądą ponownie: aptekarz Tadeusz Kosztulski, mąż zamordowanej, skazany przez częstochowski Sąd Okr. na 10 lat więzienia, oraz dzierżawca apteki Kosztulskiego, posądzony o współudział w morderstwie Skasa, którego jak wiadomo Sąd uniewinnił, przeciwko czemu jednak zaapelował prokurator. Kosztulskiego broni adwokat Nowodworski i apl. Kahl.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. poniedziałek w południe podczas wynoszenia stoisk z budynku po wystawie przemysłowej robotnik Wacław Biernacki (H. Wrońskiego 10) uległ przygnieceniu ciężarem i doznał bolesnego potłuczenia lewego biodra. Ofiarze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i następnie karetka odwiozła Biernackiego do szpitala Panny Marji.

— **Zaorał cudze pole.** Barańska Julja, św. Barbary 99, zameldowała policji, że Bożykowski Jankiel, św. Barbary, samowolnie zaorał przydzielone jej pólko magistrackie, na którem zasiała przed 3 tygodniami żyto.

— **Biczyskiem po głowie.** Orlikowska Stanisława, ze wsi Cegielnia, gm. Wancerzów, zameldowała policji o pobiciu biczyskiem po głowie przez Michałowskiego Jana (Warszawska 135).

Znów fala pożarów

w powiecie częstochowskim.

W ub. sobotę w nocy we wsi Szarki (gm. Kuźniczka) w zagrodzie Walentego Sterczyka wybuchł groźny pożar, który wskutek silnego wiatru szybko przybrał wielkie rozmiary i strawił dwa domy drewniane, pięć stodół, cztery obory, 45 fur zboża niemłóconego i różne sprzęty domowe sześciu różnych właścicieli. Ogólne suma strat wynosi 17 tysięcy zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

W dniu 26 ub. m. o godz. 10.30 we wsi Ostrowiec, gm. Miedźno wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Zielonki. Spaliły się dwa domy mieszkalne, obora, stodoła, szopy i chlewik, oraz stóg zboża, spaliły się również zabudowania, należące do Kajdana Stanisława. Straty ogólne 6000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina. Wypadku z ludźmi nie było.

Tegoż dnia o godz. 12 wybuchł pożar we wsi Zwierzyniec I, gm. Opatów w zabudowaniach Antoniego Kiepury. Spalił się dach na domu i oborze, oraz stodoła z drzewa z tegorocznym zbożem. Straty 1500 zł. Pożar powstał z zaprószenia ognia.

Wypadek samochodowy

na placu Jasnogórskim.

W ub. niedzielę na placu Jasnogórskim, potrącony został wachlarzem od samochodu, należącego do majątku Lubojenki — Woźniak Jan, lat 70 z Radziechowic, pow radomszczański. Woźniak skutkiem uderzenia przewrócił się i stracił przytomność. Przewieziony został na kurację do szpitala P. Marji. Winę ponosi poszkodowany.

— **Kradzież żyta.** Pruszko Franciszek ze wsi Górki, gm. Przystajń zameldował policji, że skradziono jej żyto wart. 26 zł.

— **Flaszką po głowie.** Ociepa Józef, Słowackiego 35, pobity został flaszką po głowie przez Wieczorka Tadeusza, Olsztyńska 70. Policja prowadzi dochodzenie.

Krwawe zajście

w barakach miejskich.

W ub. sobotę o godz. 12 w nocy w barakach miejskich na Stradomiu rozegrało się krwawe zajście na tle nadmiernego użycia alkoholu. Ofiarą jego padł 23-letni Edward Jagusiak, mieszkaniec baraków, pokłuty nożami przez towarzyszy wesołej zabawy.

Ranny w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala Panny Marji. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu ustalenia przebiegu zajścia.

— **6 prosiąt i 10 kur skradli.** Witkowski Józef (Słoneczna 3) zameldował policji, że przez wyborowanie dziur w deskach z komórki skradziono mu 6 prosiąt i 10 kur, wartości 265 zł.

— **Znaczna kradzież.** Gromadzki Eugenjusz, Al. Wolności 68, zameldował policji, że z zamkniętego mieszkania skradziono mu garderobę męską i damską oraz inne przedmioty, ogólnej wartości 713 zł.

— **Dochował się ojciec syna.** Mroziński Franciszek, Piastowska 33, zameldował policji, że syn jego Kazimierz skradł zegarek i inne przedmioty, wart. 70 zł.

— **Złodzieje w składzie win i wódek.** Puchała Leokadja, Sabinowska 39, zameldowała policji, że ze składu win i wódek, Al. Wolności 43/47 skradziono jej różne napoje wyskokowe i papierosy na sumę 370 zł.

— **Zatrzymany z workiem cebuli.** Dnia 26 ub. m. na ul. św. Jana zatrzymany został Motyl Jan, Kiedrzyńska 6, który niósł worek cebuli pochodzącej z kradzieży.

Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie

Spłata Pożyczki Narodowej na 11 rat.

Termin subskrypcji tylko do 5 października.

Wobec pokrycia Pożyczki Narodowej w dwójnasób, wpłaty na pożyczkę zostały rozłożone na dłuższy okres czasu. Min. skarbu prof. Zawadzki po odbyciu konferencji z komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej min. Starzyńskim, podpisał rozporządzenie tej treści, że po wpłaceniu 1/6 należności tytułem pierwszej raty, może być na żądanie subskrybenta pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5-go dnia każdego miesiąca.

Subskrybentom, korzystającym z rat 10-miesięcznych nie przysługuje prawo do bonifikaty, obligacje zaś będą im wydane dopiero po uiszczeniu całej należności bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r.

Rozporządzenie to ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw dnia 3 b. m. i zacznie obowiązywać z dniem ogłoszenia.

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustalić ma komisarz generalny Pożyczki Narodowej.

Jednocześnie komisarz generalny Pożyczki Narodowej skrócił termin zamknięcia subskrypcji, który miał przypaść na dzień 7 października b. r., do dnia 5 października b. r.

Natomiast do dnia 7 października b. r. subskrypcje przyjmować będą jedynie kasy urzędów skarbowych od osób pragnących nabyć obligacje 6-procentowej Pożyczki Narodowej za należności od skarbu państwa.

Udział pracowników poszczególnych ministerstw w pożyczce.

Zgodnie z tymczasowemi danemi subskrybowało Pożyczkę Narodową około 450.000 funkcjonarjuszy państwowych na ogólną sumę 73.670.400 zł.

Najpokaźniejsze sumy wpłynęły od kolejarzy (19.668.200 zł., wojska (14.582.050 zł.), oświaty (12.084.00 zł.) i spraw wewnętrznych (9.645.700 zł.).

253.032.700 zł. na Pożyczkę Narodową.

Według meldunków, jakie otrzymał wczoraj do godz. 22-ej komisarz generalny Pożyczki Narodowej min. Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na ogólną sumę 253.032.700 złotych.

Kronika sportowa.

Konkurs hippiczny w Łazienkach. Na stadjonie w Łazienkach, po zakończeniu konnych mistrzostw Polski, rozegrano konkurs dodatkowy, który dał wynik następujący: 1) por. Kulikowski na Wenecji, 2) por. Nowak na Odrze, 3) rtm. Lewicki na Dunkanie, 4) por. Sumowski na Turkmence, 5) por. Olędzki na Sztandarze, 6) rtm. Szosland na Redgedzie.

*

Szosowy bieg kolarski Kraków — Katowice — Kraków. Wielki szosowy wyścig kolarski Kraków — Katowice — Kraków (180 klm.) o puhar „IKC" zgromadził na starcie 70 zawodników. Wygrał niespodziewanie Frankowski (KCM) — 6 godzin 13 min. 31 sek przed Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź).

*

Zawody kolarskie na Dynasach. Na Dynasach rozegrane zostały w niedzielę zawody kolarskie, które dały nast. wyniki: bieg 100 klm. za motorami: Michalak 1:28:04,4 (rekord pobity o 24 i pół minuty). Po drodze Michalak pobił rekordy polskie na następujących dystansach: 30 klm. — 25:58.4, 35 klm. — 30:19, 40 klm. — 34:39.4, 45 klm. — 38:58, 75 klm. — 1:05:30.

*

Czwórmecz lekkoatletyczny w Krakowie. W Krakowie rozegrany został czwórmecz lekkoatletyczny, w którym pierwsze miejsce zajął AZS Warszawa 35 pkt. przed Wartą 34 pkt., Cracovia 25 pkt. i Stadjonem 23 p. Poszczególne wyniki były następujące: 100 mtr. — Czysz (S) 10.9, 400 mtr. — Biniakowski 51.7, 800 mtr. — Kostrzewski 1.56.8, 5 klm. Fiałka 15:46.2, 110 mtr. płotki — Kostrzewski 16.6, sztafeta szwedzka — Warta 3:30.3, skok wdal — Nowak (C) 683, w zwyż — Pławczyk 127, tyczka — Pławczyk 360, kula Heljasz 14.18, dysk — Heljasz 43.82, oszczep — 1) Kądzielawa (C) 57.73.

*

Armja Czechosłowacka — Armja Polska 4:3. W niedzielę w Bukareszcie rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacjami armji polskiej i armji czechosłowackiej. — Pierwsze dwie bramki zdobywa Czech dla barw czechosłowackich, następnie strzela Peterek pierwszą bramkę dla Polski, a po przerwie w 2 minuty Ketz wyrównywuje. Potem pada trzecia bramka dla Czechosłowacji, zdobyta przez Habelta, następnie jednak Ketz z wolnego wyrównywuje. Pod koniec meczu pada zwycięska bramka dla Czechosłowacji, zdobyta z rzutu karnego przez Bernaska. Na meczu obecny był książę Mikołaj rumuński, który przywitał się z drużyną polską. Drużyna polska grą w przyszłą niedzielę z reprezentacją armji rumuńskiej.

*

Mistrzostwa ligowe. Wyniki niedzielnych meczów były następujące: Wisła — Legja 3:0, Czarni — Warta 4:2, Strzelec — Warszawianka 2:1, Cracovia — ŁKS. 1:0, Garbarnia — Podgórze 0:0.

O wejście do Ligi grały dwie drużyny prowincjonalne w Warszawie. — Śmigł (Wilno) pokonał Naprzód (Lipiny) 4:2. Mecz przerwano na 7 minut przed końcem z powodu zdekompletowania zespołu śląskiego.

Ostatnie wiadomości.

TRZĘSIENIE ZIEMI W LOS ANGELES.

Los Angeles, 3.10. — W mieście dało się odczuć gwałtowne wstrząśnienie podziemne. Tysiące osób wyległy na ulice. Wstrząśnienie odczuto również w miejscowościach dość odległych, jak np. Santa Barbara. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany. Dwa budynki uległy zniszczeniu. Wyleciało również wiele szyb.

Rewolucja na Kubie

Havana. 3.10. — Między oficerami zabarykadowanymi w hotelu „Nacional" a żołnierzami pilnującymi hotelu rozpoczęły się gwałtowne walki. Do walk doszło również w innych częściach miasta. Przywódcy komunistyczni i agitatorzy wywołali zamieszki i ogłosili strajk protestacyjni z powodu „Krwawego piątku".

W czasie walk koło hotelu „Nacional" zabitych zostało 3 oficerów i 5 żołnierzy.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

Berlin, 3.10. — Lotnik Wirth spadł ze swym aparatem do jeziora Breitlink i utonął.

KATASTROFALNA POSUCHA i GŁÓD W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Londyn. — Wedle wiadomości, nadchodzących z Johannesburga, wielkie obszary Unji południowo-afrykańskiej nawiedzone zostały przez długotrwałą katastrofalną posuchę, która daje się coraz bardziej we znaki ludziom i zwierzętom.

W Natalu kilka tysięcy tubylców z powodu nieurodzaju zagrożonych jest śmiercią głodową. Tysiączne trzody owiec zginęły z powodu braku wody, a pozostające jeszcze przy życiu zwierzęta robią wrażenie chodzących szkieletów. Szkody wyrządzone przez posuchę w zbiorach i sadach idą w miljony. Dokoła nielicznych studni, które jeszcze nie wyschły, gromadzą się olbrzymie tłumy, wśród których wojsko i policja z trudem utrzymuje porządek i spokój.

ZGUBIONO
książkę samochodową Nr. 72859 oraz patent kat. VIII-ej Józefa Gruszczyńskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do skl. „Gońca"

ZGUBIONO
dokument wojskowy wydany przez PKU. w Końskich na imię Arja Herszlikowicz. 2664

ZGUBIONO
kartę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa na imię Juljan Michciński. 1486

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zygmunt Kwapisz. 2657

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zofja Helman. 1494

MAGIEL
nowa do sprzedania. — Wiad.: św. Barbary 77.

LEKCYJ MUZYKI
na fortepianie udziela Aniela Starzyńska, absolwentka Konserw. krakowskiego, ul. Dąbrowskiego nr. 15 m. 1. 1453

UDZIELAM
lekcyj łaciny, francuskiego, matematyki, fizyki w zakresie szkoły średniej, jak również analizy matematycznej (rachunek różniczkowy i całkowy). ul. Jasnogórska 104/106.

PLAC
narożny na 2 ulice przy ulicy Kordeckiego i św. Teresy nr. 8 z trzema mieszkaniami i garaż 15 mtr. na auta i furmanki studnia i ogród owocowy pod Jasną Górą do sprzedania tanio. 1217

Święta Narodowe
Bułgarji.

3-go października r. b. Bułgarja obchodzi podwójne święto narodowe: 25-lecie ogłoszenia niepodległości oraz 15-tą rocznicę wstąpienia na tron cara Borysa III. Tegoroczny obchód będzie wyjątkowo uroczysty.

Borys (Klemens, Robert, Maria, Pius, Ludwik, Stanisław, Ksawery) urodził się w Sofji 30 stycznia 1894 roku, jako najstarszy syn księcia, w następstwie króla, Ferdynanda i ks. Marji Ludwiki (Bourbon-Parma). Ojciec Borysa zapoczątkował w Bułgarji panowanie dynastji Sasko Koburskiej i Gotajskiej i był pierwszym władcą proklamowanego w r. 1908 królestwa Bułgarji. Król Ferdynand był jeszcze katolikiem, syn zaś jego, Borys, zgodnie z konstytucją bułgarską, został ochrzczony w prawosławnej katedrze sofijskiej. Akt chrztu miał też na celu pozyskanie sympatji prawosławnej Rosji.

Książę Borys kształcił się w akademji wojskowej w Sofji i już w r. 1912, jako 18-letni oficer w szarży majora, brał udział w wojnie przeciwko Turcji. Podczas wojny światowej pełnił służbę w bułgarskim sztabie. Kiedy, w wyniku przegranej wojny, car Ferdynand abdykował, na tron bułgarski wstąpił jego naistarszy syn Borys, jako król Borys III. W roku 1930 król Borys poślubił księżniczkę Giovannę Sabaudzką, córkę króla Wiktora Emanuela III. Król Borys jest bardzo lubiany i popularny w kraju, jako władca o demokratycznych obyczajach.

Tragedja ziemiaństwa

„A. B. C." ogłasza fragment listu pewnego ziemianina z Małopolski Wschodniej, który stanowi wymowne świadectwo nędzy, trawiącej wieś polską. Autor listu pisze m. in.:

„dla nas, rolników przedwojennych, nowością są tylko horendalne podatki, wobec których osławiona śruba podatkowa nieboszczki Austrji, wydaje się niewinną zabawką. — Nie stoją te podatki w żadnym stosunku do cen zboża, mleka lub drzewa, zaprzeczają wszelkiemu pojęciu logiki i zdrowego sensu Rozumiem przecie doskonale, że rząd musi mieć pieniądze na utrzymanie armji i urzędów, i że podatki muszą być płacone. Nie mam nawet nic przeciwko monopolom, kolei i poczcie, które nie staniały, choć wszystko staniało. Nie rozumiem tylko, jak można żądać od rolnika, by płacił podatek gruntowy, a co za tem idzie, dochodowy w tej samej wysokości, co przed trzema np. laty, skoro musi w tym celu sprzedać trzy razy tyle zboża, kartofli, lub siana, gdyż ceny trzykrotnie się obniżyły! Cóż mu w takim razie pozostanie na życie?

Już i tak dwory obniżyły stopę życiową do ostatnich granic: nie sprawiamy żadnych ubrań, zapomnieliśmy jak wygląda wyjazd do miasta, teatr, koncert, jakakolwiek rozrywka kulturalna. Nie kupujemy książek, niektórzy przestali prenumerować dzienniki. Palimy tytoń średni, lub wogóle odzwyczajamy się od palenia. Skasowaliśmy kawę, herbatę, słodkie leguminy. Z goryczą myślę nieraz, że żadna pokojówka panów ministrów nie zgodziłaby się ubierać ani żyć tak, jak żony i córki obywateli ziemskich. Jeszcze nigdy nazwa „obywatel" nie miała tak słusznego zastosowania: obywamy się literalnie bez wszystkiego".

Dawniej — pisze autor — w Małopolsce Wschodniej rolnictwo było osią, koło której obracał się handel i przemysł. Dziś rolnictwo zeszło na dziady, a z niem na dziady schodzą kupcy, hotelarze i wogóle wszyscy, którzy z ziemiaństwa zyski ciągnęli.

Subskrypcja.

Sanacyjna „Prawda" łódzka podnosząc dotychczasowy sukces pożyczki wewnętrznej, zastanawia się nad skutkami, jakie wynikną dla życia gospodarczego w następstwie płatności rat pożyczki.

„Mówi się, że objawy będą takie, jak przy bardzo ostrych zarządzeniach deflacyjnych że więc zjawi się ciasnota na rynku kredytowym, wzrośnie prywatna stopa procentowa i pojawią się trudności płatnicze, tembardziej, że kapitały, które będą wpłacane tytułem rat pożyczki narodowej czerpane będą w dużej mierze ze środków obiegowych życia gospodarczego, a nie z zasobów leżących bezczynnie.

Niewątpliwie coś takiego nastąpi, ale nie sądzimy, by te zjawiska wystąpiły w zbyt ostrej formie. Należy bowiem pamiętać o tem, że znaczna część pożyczki składać się będzie z subskrypcji osób, pobierających stałe uposażenie. Raty, opłacane przez tę kategorję subskrybentów, naogół nie obciążą środków obrotowych życia gospodarczego, pominąwszy pewien wpływ, jaki wywrą na kształtowanie się konsumpcji. Wpływ ten nie będzie jednak zbyt wielki, tembardziej, iż spodziewać się należy, że wobec rezultatów subskrypcji spłata zadeklarowanych kwot rozłożona zostanie na dłuższy okres czasu niż przewidziano w rozporządzeniu o pożyczce.

Pozostaje więc tylko ta część pożyczki, którą składa przemysł i handel. Tutaj w większości przypadków raty czerpane będą z kapitałów obrotowych, bo ani przemysł, ani handel wolnych kapitałów nie mają. Ubytek trzeba będzie uzupełnić, jeżeli obroty mają być utrzymane w dotychczasowych rozmiarach. Potrzebnem to będzie szczególnie w tych gałęziach przemysłu i handlu, w których oczekuje się sezonowego ożywienia.

Spodziewane rozłożenie rat pożyczki na dłuższy okres czasu złagodzi i tutaj ujemne skutki — do wyeliminowania ich będzie się jednak musiał przyczynić Bank Polski, stosując na okres płatności rat pożyczki liberalniejszą politykę kredytową."

Organ sanacyjny apeluje do ministerjum skarbu, by kierowało się taką polityką, która niedopuści do pojawienia się objawów wyczerpania, bo z tego przede wszystkiem dla interesu skarbu państwa wynikłaby szkoda.

W sprawie Pożyczki Narodowej

Kongres Toruński obradujący w dn. 23 i 24 b. m. w przeświadczeniu, iż wyjątkowe okoliczności wymagają wyjątkowych wysiłków, wzywa całe kupiectwo polskie do walki o stałość waluty i równowagę budżetu na odcinku Pożyczki Narodowej.

Stwierdzając z zadowoleniem szlachetne współzawodnictwo wszystkich warstw i zawodów w tym ciężkim lecz nieodzownym jednorazowym wysiłku, Zjazd podnosi, iż nie jest to bezzwrotna danina, lecz dobrowolna pożyczka, stanowiąca świadomy akt woli zwycięstwa w walce o lepsze jutro.

Zjazd apeluje nietylko do uczuć patrjotycznych, lecz i do logiki ogółu kupiectwa: Ze względu na niezwykłe wyczerpanie podatkowe społeczeństwa, a co zatem idzie absolutną niemożliwość nakładania jakichkolwiek nowych stałych ciężarów publicznych, Pożyczka jest jedynym możliwym w dzisiejszych warunkach środkiem pokrycia deficytu budżetowego.

Dlatego też Zjazd wyraził przekonanie, iż kupiectwo polskie — bez względu na niezwykle trudną sytuację, w jakiej się samo znajduje — da ponownie pełny wyraz swego obywatelskiego stanowiska, subskrybując Pożyczkę i dopomagając pracownikom swym w miarę sił i możności do spełnienia ich obowiązku obywatelskiego.

Już od niedzieli 8 b. m.

w odcinku powieściowym rozpoczniemy druk nowej, niezwykle interesującej powieści **A. CHRISTIE** p. t.

ZABOJSTWO ROGERA ACKROYDA

Nowa powieść „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO" zaciekawi wszystkich! Wszyscy o niej głośno mówić będą! Stanie się ona sensacją Częstochowy!

A więc już w niedzielę!

Słynny wydawca angielskiego dziennika „John Bull", zmarł w wieku lat 73. Bottomley w swem życiu był dwukrotnie miljonerem i dwukrotnie stracił cały majątek na spekulacjach.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złóż ofiarę na bezrobotnych!

PORADY PRAWNE.

Weksel własny, wystawiony na własne zlecenie jest nieważny.

Na dokumencie, mającym formę wekslu własnego, t. j. zawierającym przyrzeczenie bezwarunkowe zapłaty kwoty 500 zł., podpisany jest jako wystawca Franciszek M., który jednocześnie oznaczony został jako osoba, na której zlecenie zapłata ma być dokonana. Dokument ten był nadto podpisany przez Roberta L., który był w nim oznaczony jako trasat.

Nastąpił spór o zapłatę zaprotestowanego tego weksla. Sąd Grodzki wydał nakaz zapłaty. Sąd Apelacyjny nakaz ten uchylił, a Sąd Najwyższy ten wyrok zatwierdził.

Nie można bowiem przyrzekać zapłaty samemu sobie w dokumencie wekslowym. Nie jest on wtedy wekslem.

W dokumencie tym bowiem niema bezwarunkowo polecenia zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, lecz zawarte jest osobiste zobowiązanie się do zapłaty. Za weksel własny, wystawiony przez Franciszka M., dokument ten nie może być poczytany, bo wystawca wekslu własnego nie może być jednocześnie remitent (art. 101 i art. 3 prawa wekslowego).

Skarb Państwa jest odpowiedzialny, ale obywatel musi się bronić.

W pewnej sprawie zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie zasądzający od Skarbu Państwa 350 zł. tytułem odszkodowania za zajęte i sprzedane przez Urząd Skarbowy palta. Właściciel tych palt oddał je kuśnierzowi, któremu właśnie zrobiono zajęcie za podatki, następnie zabrano palta i sprzedano. Za cudze winy.

Jednak nie cieszył się wygraną sprawą właściciel sprzedanych palt. Nie bronił się przed sprzedażą, nie zrobił wyłączenia, zaniedbał swych oczywistych praw— więc Sąd Najwyższy skasował wyrok przyznający mu odszkodowanie. Tylko wtedy — mówi Sąd Najwyższy — Skarb Państwa może był odpowiedzialny za zajęcie przez Urząd Skarbowy cudzego mienia, jeśli nie uwzględnił dochodów własności przedstawionych przez prawego właściciela, który wystąpił do sądu o wstrzymanie licytacji. Ponieważ Szyja B. tego nie uczynił, sam sobie może przypisać stratę.

P. O. S. — to synonim tężyzny ciała i hartu ducha.

Z KRAJU.

(—) Opieczętowanie lokalu Stronnictwa Narodowego w Łodzi. W ostatnich dniach opieczętowała policja kilka lokali Stronnictwa Narodowego w Łodzi, jak lokale w Radgoszczu, Chojnach i Kozinach. Jako powód tego zarządzenia podały władze braki lokalów tych z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego.

(—) Aresztowanie księcia Trubeckiego. W Katowicach aresztowano znanego arystokratę rosyjskiego, ks. Trubeckiego. Ks. Trubecki, który po rewolucji rosyjskiej, jako 15-letni chłopiec uciekł z rodzicami do Niemiec, parę lat temu przybył do Polski, gdzie zajmował się naprzód w Poznaniu, a potem w Katowicach różnemi nieczystemi interesami. Wkońcu założył firmę oszukańczą p. n. „Trubeckoj" w Katowicach i przywłaszczył sobie 8.500 złotych, należące do Marty Pillak i Wienera. Część tych pieniędzy, jak zeznał w śledztwie, przesłał swej matce, żyjącej w skrajnej nędzy w Paryżu. 2.000 zł. dał swej narzeczonej, a resztę przetrwonił w nocnych lokalach. Aresztowany okazał u sędziego śledczego skruchę. Zamknięto go obecnie w areszcie. Tak skończył swą smutną karjerę jeden z potomków rodu bojarskiego.

Podpisał Pożyczkę
sąd wstrzymał mu eksmisję.

Niezwykła historja rozegrała się w jednym z sądów grodzkich na sprawie eksmisyjnej. Pozwany, urzędnik, domagał się wstrzymania eksmisji. Na to sędzia:

— Czemu pan w takim razie nie zaspokoi choćby częściowo pretensyj gospodarza domu?

— Panie sędzio, skąd? Ostatnie pieniądze, jakie miałem, wydałem na Pożyczkę Narodową.

Urzędnik nie kłamał, wyjął bowiem pokwitowanie urzędu skarbowego na kupioną i zapłaconą pożyczkę i pokazał ją zaraz sędziemu.

Eksmisja z mieszkania, nieopłacanego w ciągu dłuższego czasu, została wstrzymana.

(—) Ból głowy doprowadził do samobójstwa. W Strzemieszycach 25-letni Leonard Mostowski od dłuższego czasu cierpiał na przewlekłe bóle głowy. Onegdaj na tem tle dostał ataku szału, w następstwie którego ukrył się na strychu swego domu i tu powiesił się. Wszelki ratunek domowników okazał się spóźniony.

„Dobre interesy"
przy budowie policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem.

Przed niedawnym czasem przy budowie policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem wykryto wielkie malwersacje, wobec czego wdrożono dochodzenia przeciwko inżynierom, prowadzącym roboty Franciszkowi Kopkowiczowi i Lichocie. Wspomniani prowadzili roboty według bardzo kosztownego kosztorysu, popierając jeden drugiego w ten sposób, że inż. Lichota, będąc wspólnikiem inż. Kopkowicza odgrywał rolę rzeczoznawcy, aprobując rozdęte plany i kosztorysy inż. K. Kosztowne budowle nie stały długo. Po kilku miesiącach zaczęły się walić, a wdrożone wówczas dochodzenia wykryły, że policyjny Dom Zdrowia poniósł stratę przeszło 150.000 zł. Obu inżynierów aresztowano, a dalsze śledztwo ustaliło, że w aferze brał udział krewny jednego z aresztowanych budowniczy z Zakopanego Leon Kopkowicz. Miał on się nawet odgrażać, że „wystrzela" kilku inżynierów, z powołanej następnie komisji rzeczoznawców, która zdemaskowała aferzystów. Leon Kopkowicz został również aresztowany i przewieziony do Warszawy a nadto aresztowano żonę inż. Fr. Kopkowicza pod zarzutem współdziałania w aferze.

Władze prokuratorskie otrzymują dalej nowe skargi na oszustów, którzy, jak się okazało, zdołali na swej oszukańczej spółce „zdobyć" paręset tysięcy złotych.

— **„Mój Dom".** Ukazał się październikowy Nr. 10 miesięcznika „Mój Dom" bogato ilustrowany i zawierający szereg praktycznych artykułów.

Na wstępie „Wieści z Paryża" — w sprawie mody jesiennej omawia R...a: „Firanka czy zasłona" — inż. arch. St. Sienicki: Dziecko w domu" — J. Łzupowicz; „Co sadzimy jesienią" — Z. Brzózko-Guderska: „Kuracja odtłuszczająca" W. Pomian. „Łazienka bez łazienki" — R...a: „Zapasy zimowe" — A. Podgórska.

W dziale robót kapelusze i czapki z wełny, na tablicy piękny wzór na bleguik.

Numer uzupełniają modele jesienne dla pań i dzieci z tablicą krojów.

Ze świata.

(×) **Radjomaszyna do pisania.** Pisanie na dystans bez drutu!... Wysyłane poprzez eter fale, które gdzieś w dali jakgdyby niewidzialną ręką poruszają klawiaturę maszyny i wypukują na niej tekst. Jeszcze do niedawna rzecz ta wydawała się utopją, pomimo obecnego stanu techniki. Obecnie i to marzenie stało się rzeczywistością. Maszyna do pisania na dystans przeobraziła się z eksperymentu laboratoryjnego w praktyczny w użyciu aparat, który ma bezwątpienia przed sobą dużą przyszłość. Aparat ten odznacza się prostotą w pomyśle i budowie; wynalazca jego jest radjotechnik, inżynier dr. Hell. Każdej literze klawjatury odpowiada koło nadawcze aparatu. W obecnej swojej postaci aparat nadawczy może przesyłać 5 liter na sekundę. Można sobie wyobrazić jak szerokie zastosowanie znajdzie nowy aparat w takich instytucjach państwowych, jak poczta, koleje, urzędy policyjne etc., a dalej w instytucjach prywatnych, w przemyśle i w handlu.

(×) **Międzynarodowa konferencja włóczęgów.** W Chicago odbywa się obecnie międzynarodowa XXV konferencja zorganizowanych włóczęgów, na którą przybyli delegaci z różnych stanów, reprezentujący 50.000 głosów. Jedynym przedstawicielem włóczęgów europejskich jest Mützbauer z Norymbergi. Honorowym prezesem konferencji obrany został „król włóczęgów" Jeffe Davis z Cincinati. Jedną z ważniejszych rezolucyj, jaka zapadła na konferencji, opowiada się za podtrzymywaniem wszystkich planów gen. Johnsona, zmierzających do uprzemysłowienia kraju, gdyż kryzys odbija się na włóczęgach w tym samym, a może nawet i większym stopniu, co na osiadłej ludności.

(×) **Spadek liczby bezrobotnych na całym świecie.** Statystyki wszystkich krajów rejestrują spadek bezrobocia. Tak więc w Anglji liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 549 tys. osób w porównaniu ze stanem bezrobocia z roku ubiegłego, we Francji według danych oficjalnych liczba bezrobotnych sięga 269.830 osób, t. j. o 30.000 mniej niż w d. ub.; w Polsce liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 67.000 osób, w Czechosłowacji o 36.500, w Kanadzie o 35.398. W Belgji liczba bezrobotnych spadła o 20.000 osób, na Węgrzech o 40.000, w Holandji o 2.750, w Szwajcarji o 3.303, we Włoszech o 116 tys. 507, w Irlandji o 4.718. W Stanach Zjednoczonych bezrobocie zmniejszyło się o 7 proc., a stawka płac wzrosła o 10 proc., w Norwegji bezrobocie spadło o 4 proc., w Szwecji o 1 procent.

Wyprawa po złoto

w samolocie.

Niedawno wyjechała z Londynu na Labrador ekspedycja, w skład której wchodzą geologowie, inżynierzy i dwaj lotnicy. Ekspedycja zaopatrzona jest w duży samolot typu Handley Page, a celem jej badań ma być określenie miejsca położenia złotodajnych terenów Labradoru.

Zgodnie z danemi komisji geologicznej, która zbadała ten ląd przed dwoma laty, pokłady złota na Labradorze przewyższają swem bogactwem nawet słynne Clondyke. Jednakże dostanie się do centrum złotodajnej gleby pociąga za sobą duże trudności, gdyż już sama jazda na saniach zaprzężonych w psy trwa od 5 do 6 dni. Inne środki lokomocji lądowej są tam nie możliwe. Dlatego też powstała myśl wykorzystania samolotów, celem dotarcia do niedostępnych okolic oraz dla przewiezienia wydobytego złota.

Bazę dla statków powietrznych wybudowano w Rigale, na brzegu jeziora Hamilton. Przestrzeń od bazy do ośrodków złotodajnych, które znajdują się na wysokości 50° północnej szerokości i 66° zachodniej długości, przebyć można samolotem w ciągu paru zaledwie godzin. W razie powodzenia ekspedycji zaprowadzona będzie regularna komunikacja lotnicza pomiędzy Rigale i złotodajnemi terenami. Wyznaczono już nawet cenę za przejazd, która wynosić będzie 1 procent wartości złota. Lotnisko w Rigale będzie strzeżone przez straż zbrojną, a ponadto każdy pasażer będzie ubezpieczony zarówno na wypadek śmierci jak i kradzieży.

Tak modernizuje się romantyczne rzemiosło pionierów i poszukiwaczy złota; o wyprawach na samolotach nie śniło się ani Main Ridd'owi, ani nawet Londonowi.

(×) **Stado odpędza tygrysa.** Z Kalkuty donoszą o zdarzeniu, żywo przypominającem przygody Mowgliego w słynnej opowieści Kiplinga.

Stado bydła pasło się spokojnie na zboczach wzgórza Panch-Devli, gdy nagle z dżungli wypadł wielki tygrys królewski i rzucił się na jedną z krów.

Nie zdołał jednak skorzystać ze swego łupu, stado bowiem nie pierzchło na widok groźnego napastnika, lecz przeciwnie, nastawiwszy rogi, posunęło się ku niemu. A choć tygrys, nie chcąc porzucić swego łupu, bronił się zacięcie strasznemi pazurami i kłami, to jednak w końcu uderzony kilkakrotnie rogami i zagrożony rozdeptaniem przez racice stada, musiał skapitulować i czmychnąć pokiereszowany z powrotem do dżungli.

Pomnik Batorego na dziedzińcu gimnazjum warszawskiego. Na dziedzińcu państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego odsłonięty został w obecności premjera Jędrzejewicza, wiceministra ks. Żongołłowicza i innych przedstawicieli władz pomnik króla Stefana Batorego. Pomnik ten dłuta art. rzeźbiarza Szadeberga wzniesiony został staraniem wychowanków gimnazjum. Na zdjęciu premjer Jędrzejewicz po akcie odsłonięcia pomnika składa u jego stóp wieniec.

Czy wiecie, że...

...w dniu 15 sierpnia r. b. odbył się w Kisantu, w Kongo Belgijskiem, pierwszy Kongres Eucharystyczny Afryki Centralnej. Udział brało dziesiątki tysięcy wiernych z całego Konga.

...na walkę z chorobami w Polsce państwo wydało w r. 1932 i za pierwszy kwartał r. 1933 2 miljony 29 tysięcy złotych, z czego na gruźlicę 492 tysiące, na choroby weneryczne 298 tysięcy, na jaglicę 205 tysięcy, na raka 26 tysięcy, ostre choroby zakaźne 1 miljon 800 tysięcy. Koszty utrzymania szpitali epidemicznych wyniosły 428 tysięcy złotych.

...największą wyspą pływającą będzie obecnie zakotwiczona w odległości 1.500 kilometrów od wybrzeża Północnej Ameryki. Wyspa ta służyć będzie jako port lotniczy, którego załoga wynosi 125 osób.

...pomiędzy wschodniem wybrzeżem Stanów Zjednoczonych, a wyspami Azorskiemi projektowana jest budowa pięciu wysp lotniczych. Wyspy te w dostatecznej mierze zabezpieczą linje lotnicze pomiędzy Stanami a Kontynentem.

Odpowiedź.

Mąż: — Co? 30 złotych za ten nowy kapelusz? Ależ to grzech!

Żona: — Uspokój się! Grzech spadnie na moją głowę.

Listy i czeki.

— Jak można kochać człowieka, który tak źle pisze listy!

— Ale za to on tak dobrze pisze czeki!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 4 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'35 Dziennik poranny. 7'40 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'40 Wiadomości eksportowe. 11'50 Wiadomości bieżące. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Dziennik południowy. 12'35 Muzyka gramof. 15'30 Wiadomości gospodarcze. 15'40 Muzyka gramof. 16'10 Słuchowisko. 16'40 Kącik językowy. 16'55 Muzyka z Wilna. 17'50 Skrzynka poczt. rolnicza. 18'00 Odczyt. 18'20 Koncert. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Feljeton literacki. 19'45 Dziennik wieczorny. 20'00 Koncert kameralny. 21'00 Feljeton. 21'15 Koncert solistów. 22'00 Wiadomości sportowe. 22'15 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05 — 23'30 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW.

7'00—7'55 Audycja poranna z Warszawy. 11'30 Transm. z Warsz. 11'40 Muzyka gramofon. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'03 —15'40 Transm. z Warszawy. 15'40 Komunikat gospod. 15'50 Muzyka gramofon. 16'00 Komunikat Zw. Wynalazców. 16'10—17'50 Transm. z Warsz. i Wilna. 17'50 Muzyka gramofon. 18'00 — 19'00 Trans. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

HUGO WAST. 52.

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Ewangelina, słysząc swe imię, wypowiedziane tonem łagodnej wymówki, poczuła zwątpienie.

— Czy już nie za późno? — powtórzyła.

Stała, a promień słońca złocił jej ciemne włosy. W oczach, w dziecięcych ustach i w rozpłomienionej twarzy miała tyle młodości, że Juan Manuel pomyślał o świetlanej przeszłości, jaka się w nią wcielała.

— Nie, nie jest za późno, nie masz jeszcze dwudziestu lat. I kocham cię... Och! mój Boże, jakże ja cię kocham.

Ewangelina słuchała jego słów namiętnych i nic nie odrzekła, ogarnięta milczeniem i wstydem. Ale Juan Manuel rozkoszował się czarownym wdziękiem tego milczenia — najczarowniejszem wyznaniem miłosnem.

— Przyjdę wieczorem. Czy będziesz miała czas pomyśleć o tem, co mi odpowiesz?

I wyszedł z sercem przepełnionem szczęściem.

Ona pobiegła do pokoju babki, która siedząc na swoim niskim fotelu szeptała różaniec, objęła ją i pocałowała z niezmierną tkliwością.

— Chcesz pomodlić się ze mną, dziecinko?

Ewangelina gotowa była się zgodzić, ale pomyślała, że w ciszy kościelnej znajdzie natchnienie do odpowiedzi, jaką miała dać.

— Nie, mamito. Muszę iść do kościoła.

Teraz w intymnym i łagodnym półcieniu, przed ołtarzem Cudownej Matki Boskiej osunęła się na klęcznik i zaczęła płakać, gdyż trudniej jej było znieść szczęście, niż cierpienie.

Modliła się bardziej sercem, niż ustami, dopóki nie wyrwał jej z zapamiętania brzęk kluczy, któremi dzwonił zakrystjan, oznajmiając w ten sposób porę zamknięcia kościoła.

Wyszła krokiem żywym, jaki towarzyszy zwykle wesołemu nastrojowi, ale mimowoli popatrzyła z lekką zazdrością na lampkę, płonącą w spokoju tego zacisznego zakątka.

Po powrocie do domu oznajmiono jej wizytę gościa, oczekującego w salonie.

Nie wiedząc sama dlaczego, pomyślała o Delfinie, której nie widziała na długo przed śmiercią Darmy. Jak opowiadano, mieszkała ona w Buenos Aires.

Ewangelina weszła w zwarzonym już zupełnie nastroju, albowiem ta kobieta nie mogła tu przybyć z niczem dobrem.

Delfina pozdrowiła ją pośpiesznie.

— Nie oczekiwałeś mnie? — zapytała z uprzejmym uśmiechem, któremu przeczył nieprzyjazny wzrok.

— Nie — odparła poprostu Ewangelina. — Nie spodziewałam się, gdyż mówiono mi, że mieszkasz w Buenos Aires.

— To prawda. Mieszkam tam. Ale przybyłam tu, aby z tobą pomówić.

— Ze mną?

— Tak. Nie sprawi ci przyjemności moja wizyta?

— Czemuż to?

— O, ja wiem! Ale nie ode mnie zależy wybór okazji, kiedy mogę być dobrze przyjęta.

— Pani!

— Widzisz, Ewangelino, przybyłam z Buenos Aires, aby z tobą pomówić. Ale niewiele mam ci do powiedzenia. Wybacz mi więc, jeśli będę zbyt zwięzła.

Ewangelina usiadła blisko niej i zagryzając wargi, zbierała całą swą energię. Zdecydowana była bronić się, nie wiedziała jednak, jakiego rodzaju będzie atak.

Delfina mówiła szybko, a twardy jej głos rozlegał się w salonie, jakgdyby chciała, aby ją słyszeli wszyscy.

— Czy to prawda, że wychodzisz zamąż?

Ewangelina odczuła to pytanie, niby cios sztyletu. Ale opanowała się i odparła z uśmiechem:

— Powiedziano pani?

— Tak, ale nie chciałam uwierzyć.

— I czemuż to nie chciała pani uwierzyć.

Pewność tej odpowiedzi jakgdyby zmieszała Delfinę, która zawahała się nieco.

— Dlatego, że pani... jest zbyt zręczna.

Ewangelina namyśliła się przez chwilę, co mogły znaczyć te słowa, ale jej podniecona wyobraźnia przeskoczyła na inny temat.

— Wybaczy pani, ale nie sądzę, żeby pani miała prawo interpelować mnie w ten sposób.

— Tak, wiem. Pani jest zbyt zręczna, aby się wdawać w podobne kombinacje, które mogłyby ją drogo kosztować. Jeszcze za wcześnie: krew nadto świeża...

Ewangelina wstała nagle, blada i rozstrojona, gdyż zrozumiała.

— Jednak co to ma znaczyć?

Widząc ją w takim stanie, Delfina uśmiechnęła się złośliwie i rzekła spokojnym tonem:

— To, co pani słyszała: że nie należy myśleć o małżeństwie. Ja, która za życia pani męża — nie kryłam się z tem wcale — kochałam go więcej, niż pani, teraz chcę go pomścić...

— Pomścić go? W jaki sposób? — zapytała Ewangelina, w której uszach brzmiał ironiczny ton tego głosu.

— Nie dopuszczając do tego, aby jego śmierć miała przynieść korzyść tym, którzy popełnili zbrodnię...

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogł. 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone.—Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca: F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".